



Indira Gandhi złożyła rezygnację

DELHI PAP. Korespondent PAP Ryszard Piekarczyk pisze: Opozycyjny blok „Janata” i jego sprzymierzeńcy zdobyli większość w Izbie niższej parlamentu indyjskiego i w najbliższych dniach przejmą władzę nad krajem od Partii Kongresowej, która przegrała wybory powszechne po raz pierwszy od 30 lat.

We wtorek rano, w kilka godzin po ogłoszeniu wyników danych zwycięstw opozycji, pani Indira Gandhi udała się do pałacu prezydenckiego, aby złożyć rezygnację w imieniu własnym i całego gabinetu.

Według prawie kompletnych danych, „Janata” i sprzymierzeni z nią „Kongres na Rzecz Demokracji” zdobyli 285 spośród łącznej liczby 542 mandatów, czyli nieco więcej niż połowę, zaś Partia Kongresowa tylko 146.

Tymczasowy prezydent Indii B. D. Jatti przyjął rezygnację, ale poprosił panią Gandhi i jej kolegów, aby sprawowali swoje funkcje do czasu, gdy opozycja będzie gotowa przejąć od nich władzę.

Kurier Szczeciński

WTOREK,
22 MARCA

1977 ROKU
WYD. AB



Nr 65 (10 049)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Ponad 100 delegacji zagranicznych

XVI Zjazd Radzieckich Związków Zawodowych

MOSKWA PAP. Na Kremlu rozpoczął się XVI Zjazd Radzieckich Związków Zawodowych, które zrzeszają obecnie 113,5 mln osób. Na jeździe omawiany jest 5-letni plan rozwoju gospodarki radzieckiej (1976—1980), jak również rola związków zawodowych w jego realizacji.

OTWARCIU ZJAZDU dokonał przewodniczący WCRZZ

Flota handlowa Węgier

Port macierzysty — Budapeszt

POCZĄTKI węgierskiej floty handlowej sięgają roku 1817, wtedy bowiem pierwszy parowiec „Carolina” rozpoczął żeglugę na Dunaju. Nie stanowiło to jednak sygnału jakiegokolwiek postępu w tej dziedzinie, pozostającej w warunkach feudalnych. Dopiero sto lat później sytuacja zmieniła się na lepsze, czego dowodem promy pasażerskie liczące do 1400 miejsc oraz statki od 650—1000 DWT.

Mimo to dalszych kilka dziesięcioleci lat i w roku 1946 powstało węgiersko-radzieckie Towarzystwo Żeglugowe MESZHART, będące kamieniem milowym rozwoju floty pływającej pod czerwono-białą-zieloną banderą, a której jednostki mają na rufie (co prawda symbolicznie) widocznym jako port macierzysty — Budapeszt. W 1955 r. MESZHART przekształcono w tylko węgierski MAHART. Rozrastała się żegluga rzeczna i morska. Ta ostatnia liczy obecnie 16 nowoczesnych frachtowców o łącznym tonażu 66 tys. DWT, przewożących rocznie ponad 350 tys. ton różnych towarów.

W ciągu 3 najbliższych lat stan posiadania MAHART-u zwiększy się o dalsze 5 statków budowanych w Polsce, z których pierwszy niedawno został zwodowany w Szczecinie.

ZSRR, Aleksiej Szybajew, witając delegatów oraz delegację związkowców z przeszło stu krajów wszystkich kontynentów. Wśród nich, w Prezydium zjazdu zasiada przewodniczący delegacji polskiej, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący CRZZ, Władysław Kruczek.

Delegacji uchwalili porządek obrad zjazdu oraz dokonali wyboru komisji roboczych.

Przemówienie wygłosił sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

(Omówienie przemówienia zamieszczamy oddzielnie).

Susza w Chinach

PEKIN PAP. Rząd chiński zwrócił się w poniedziałek do władz lokalnych we wszystkich prowincjach, miastach wydzielenych i rejonach autonomicznych z wezwaniem o pełną mobilizację wysiłków w celu walki z kłesłą suszą oraz o osiągnięcie pomysłowych zbiorów. Okólnik rządowy zalecił 5-punktowy program działania, który m. in. nakazuje ludności uczestniczyć pod kierownictwem lokalnych komitetów partyjnych w akcji zapobiegania skutkom suszy. Program ten przewiduje również kontynuowanie kampanii politycznych i społecznych, tzn. krytyki „czterosobowej bandy”, oraz przeciwdziałanie aktom naruszania porządku publicznego.

L. BREŻNIEW odczytał następny dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o nadaniu związku zawodowemu Orderu Rewolucji Październikowej za ich wieloletni wkład w rewolucyjną działalność i w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w realizacji zadań budownictwa gospodarczego i kulturalnego, aktywny udział w komunistycznym wychowaniu ludzi pracy oraz dokonaniu aktywności w sztandarze WCRZZ.

Dziś obrady trwają. Wypelnia je dyskusja nad referatem programowym oraz sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej. Przewiduje się także wystąpienia gości zagranicznych.

O pokój i współpracę międzynarodową

Omówienie przemówienia L. Breżniewa

MOSKWA PAP. Po przekazaniu delegatom XVI Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych serdecznych pozdrowień od Komitetu Centralnego KPZR, Biura Politycznego, Sekretariatu partii oraz z ramienia ZSRR Leonid Breżniew stwierdził, że radzieckie związki zawodowe były i pozostaną szkołą socjalistycznego gospodarowania, szkołą komunizmu. Mówiąc o zadaniach, do których rozwiązania ruch związkowy powinien wnieść szczególny wkład, sekretarz generalny KC KPZR stwierdził, że główne z nich to walka o efektywność produkcji społecznej, o wysoką jakość pracy we wszystkich dziedzinach i na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej. Stąd szczególnego znaczenia nabiera problem doskonalenia planowania i zarządzania gospodarką.

Inną ważną dziedziną jest umacnianie dyscypliny pracy. W dziedzinie rolnictwa wielkim zadaniem jest zapewnienie niezakończonych zadań ludności w pełnowartościowe i różnorodne artykuły spożywcze. W związku z tym zwiększenie produkcji mięsa i wyrobów mięsnych, co wiąże się z dalszym wzmocnieniem rozwoju hodowli. Chodzi o to, by sprawy te rozwiązać jak najszybciej.

W dalszym ciągu przemówienia mówca stwierdził, że partia wysuwa na pierwszy plan zadanie podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu. M. in. przewiduje się wzrost dochodów pieniężnych ponad 31 mln ludności w ZSRR. Najwyższą

(Dokończenie na str. 3)

Ameryka przechodzi na system metryczny

WASZYNGTON PAP. Stany Zjednoczone mają w ciągu najbliższych 10 lat przechodzić stopniowo na system metryczny.

Proces ten został już rozpoczęty. M. in. niektóre wielkie koncerty jak np. koncert samochodowo-musyczny General Motors stosuje już w swojej produkcji eksportowej miary metryczne.



W PARYŻU zakończyła się 20 bm. druga tura wyborów samorządowych. NA ZDJĘCIU: kandydat ruchu gaulistowskiego na mera Paryża były premier Jacques Chirac odpowiada na pytania dziennikarzy po obliczeniu wstępnych wyników wyborów. (CAF — UPI — telefoto)

Odkrycie uczonych

Nowa cząstka elementarna

BONN PAP. Do teorii struktury materii będzie trzeba prawdopodobnie wnieść nowe poprawki. Zachodniemieccy uczeni pracujący na synchrotronie „Desy” w Hamburgu odkryli nową cząstkę elementarną, będącą odpowiednikiem elektronu, która ze względu na ciężar nazywali „ciężkim leptonem”. Już w 1975 roku uczeni amerykańscy stwierdzili istnienie tej cząstki. Jednakże nie udało im się uzyskać niepodważalnego dowodu na poparcie tej tezy. Udało się to dopiero naukowcom RFN. Ustalił oni, że podobnie jak elektron, cząstka ta jest naładowana elektrycznością. Ciężki lepton ma jednak masę 4000-krotnie większą niż elektron, a jego trwałość jest znikoma.

„Zielony pas” wokół Miasta Ho Chi Minha

JAK informuje wietnamska agencja VNA, w najbliższym czasie wokół Miasta Ho Chi Minha powstanie tzw. zielony pas — dziedzinie uprawy warzyw i owoców na potrzeby miasta. Nowe gospodarstwo obejmą ponad 200 hektarów ziemi podmiejskiej dawnego Saigony; zastępuje się tu nowoczesne metody uprawy na skalę przemysłową.

VNA informuje, iż nowe przedsięwzięcie będzie finansowane zarówno przez państwo jak i kapitał prywatny. Już trzydziestu biznesmenów z Miasta Ho Chi Minha założyło tu swoje kapitały, które wyniosły połowę ogółu potrzebnych nakładów — 1,8 miliona donarów.

Wietnamska agencja pisze, iż w ostatnim czasie wielu drobnych przedsiębiorców z Miasta Ho Chi Minha uczestniczy w produkcji, inwestując swe kapitały — za radą i przy pomocy państwa — w różnego rodzaju przedsiębiorstwa.

„Akademik” mój dom

W SZCZECINIE jest ich około 12 tysięcy. Młodzi, którzy w przyszłości zajmować będą wysokie stanowiska w zakładach produkcyjnych, instytucjach i urzędach — dzisiaj studenci. Wieś przyciąga do naszego miasta z różnych stron kraju. Są obecnie mieszkańcami domów studenckich, często po raz pierwszy w życiu żyją w kolektynie. Niestety, nie zawsze zgodnie z normami współżycia społecznego oraz tymi, które wyznacza regulamin. Wobec powtarzających się sygnałów, dotyczących bezkarnego niszczenia mienia społecznego w domach studenckich, nasi reporterzy odwiedzili kilka „akademików”. Oto ich relacje:

W DOMU STUDENTA Akademii Rolniczej przy ul. Chopina mieszka 330 osób, wśród nich studenci zagraniczni, m. in. z Peru i Wietnamu. Przewodniczący Rady Mieszkawców Jerzy Wojciechowski był zaskoczony naszą wizytą: — WSZELKIE odpowiedzialne działania powinny nam być wzorami zgłaszane (?) Musimy o tym

wiedzieć i być przygotowani. O co w ogóle chodzi?

Wyjaśniliśmy: telefonny do redakcji, liczne monity samych studentów AR dotyczące spraw czystości i kultury oraz umiejscowienia współżycia w akademickiej społeczności.

— TAK, to jest rzeczywistość, ale nie należy z tym prze-

sadzać. Studenci są różni. Ci żł — to z pewnością margines, choć nie powstają bez wpływu na kształtowanie się ogólnej opinii o środowisku. Faktycznie, były wypadki... spełniania czynności fizjologicznych w kabinach gdzieś za korytarzami, zabrudzenia pomieszczeń mieszkalnych, zbyt głośnych libacji itp. Ale teraz już sytuacja uległa zdecydowanej poprawie. Wskłóć podobne wykroczenia załatwiamy bardzo rygorystycznie. Wyrzucenie z „akademika” studenta, który nie reprezentuje odpowiedniego poziomu obywatelskiego — to najgorsza kara, ale i najsukcesowniejsza.

— JEST w naszym domu studenta klub „Afika”. Jego prawidłowe wykorzystanie z pewnością może zlikwidować problem; co robić w „akademiku” z wolnym wieczorem...

— OCZYWISTE, dlatego też do jego działalności programowej przywiązujemy dużą wagę. Odbywają się tu koncerty przy świecach i kawie, spotkania z ciekawymi ludźmi z różnych środowisk oraz wykłady. Ostatnio np. wykład na temat „Młoda rodzina” poprowadził prelegent z Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Za chwilę w „Arce” rozpocznie się dyskusja.

Niezależnie od tych działań, w godzinach 23—24 robie obchód po korytarzach, a jeśli sytuacja tego wymaga — po poszczególnych pokojach. Ci niesforni widzą, że się na nich patrzy, wiedzą czego się od nich wymaga. Choć to na pewno nie jest powód do dumy, to jednak trzeba przeprowadzać takie kontrole.

• • •

KOLEJNY etapem naszego rajdu był Dom Studenta Pomorskiej

Akademii Medycznej przy ul. Dmickowskiego. Na korytarzu i w otwartej portierni nikogo nie było. Do „akademika” wchodził kto chciał. Przez pewien czas pełnił rolę portierki, odbierając telefonny i wydając klucze. Nikt się nie dziwił. Po upływie ponad pół godziny opuścił swoje przyprawki „miejscę pracy” w poszukiwaniu gospodarza.

— ZABRAŁISMYSZ ze sobą klucze od kilku pokoi: 203 b, 102 a, 401 a, 217 a, 302 b i 310 a. Leżały na półce obok portierni. Czy pozwolisz, że klucze ze odbiorą ich właściciele w naszej redakcji? — pytam Marka Krukera.

— OC, nie. Nie mamy zapasów, jak pokwituje je panu. Jak to dobrze, że to właśnie pan, a nie ktoś inny! Przecież mógł ktoś e-

(Dokończenie na str. 2)

DZIS W NUMERZE: ♦ Powiększanie portu ♦ Panie nie dadzą (chyba) się zwariować ♦ Pomagamy młodym małżeństwom

A może tak w Szczecinie?

Mini-siatkówka w ofensywie

TRZECI rok trwa zainicjowana przez wydział szkolenia Polskiego Związku Piłki Siatkowej akcja popularyzowania mini-siatkówki. Ta coraz popularniejsza gra jest w wielu krajach traktowana jako doskonały środek treningowy dla najmłodszych.

Dzięki współpracy z Ministerstwem Oświaty i Wychowania oraz Szkolnym Związkiem Sportowym mini-siatkówka coraz częściej gości na naszych salach i boiskach szkolnych. Jakże są zalety tej gry?

GŁÓWNA jest chyba dostępność. Np. w przeciwieństwie do zawodów siatkówki, mini-volley jest uproszczony. Wysokość

siatki jest przystosowana do wzrostu graczy. Przepisy ograniczają liczbę graczy do trzech dla dzieci do lat 12 i do trzech w starszej grupie (do 13 lat). Gra prowadzona jest piłkami o zmniejszonym wymiarze. Odpowiednio zmniejszone jest także boisko. Elementy te powodują, że mini-siatkówka jest dla najmłodszych grą atrakcyjną i lubianą.

Bardzo duże są także korzyści szkoleniowe — rozpoczynanie gry od dwójek i trójek jest najbardziej uzasadnione w toku szkolenia, pozwala skupić się na umiejętnościach technicznych. Gra szóstkami wymaga już bowiem stosowania taktyki, zmniejsza częstotliwość zagrań poszczególnych zawodników, szczególnie u słabo zanawansowanych, odrywa ich uwagę od opanowania podstawowych elementów technicznych.

Dla spopularyzowania tej gry PZPS i SZS organizują trzeci już sezon zawodów wojewódzkie i strefowe w mini-siatkówce dla drużyn szkolnych.

Już w drugim roku akcji (w 1976 r.) w zawodach wzięły udział drużyny z 38 województw, w 1977 r. spodziewany jest jeszcze większy udział zespołów klubowych i szkolnych. Organizacji zawodów strefowych w których występują zespoły wyłonione w zawodach wojewódzkich, podjęły się kluby sportowe zainteresowane rozwojem siatkówki i prowadzące szkolenie grup młodzieżowych. Charakterystyczne jest, że obok „siatkarskich potentatów” takich, jak Start Łódź, Czarni Słupsk czy Wisła Kraków znalazły się w tym gronie także kluby mniejsze np.

Wigry Suwałki czy SZS AZS Gorzów.

SZKOLENIOWCY z PZPS obawiają się — aby wygórowane ambicje i chęć wygranej za wszelką cenę nie przesłoniły sprawy zasadniczej — świadomości, że mini-siatkówka nie jest celem samym dla siebie, a tylko jednym ze środków, który przynieść może podniesienie efektywności szkolenia najmłodszych siatkarzy i siatkarki; z tego powodu nie organizuje się zawodów ogólnopolskich. Ogromna jednak większość trenerów i instruktorów pracujących z młodzieżą zdaje sobie sprawę z podjętej przez siebie odpowiedzialności za prawidłowość szkolenia i to stanowi gwarancję, że akcja popularyzacji mini-siatkówki ma wielkie szanse powodzenia.



HENRYK WAWROWSKI (na pierwszym planie) należy w tym sezonie do najlepiej, najrozsądniej grających zawodników Pogoni.
Foto: Zb. Jodkowski

Mniej biletów na mecze Pogoni

W ZWIĄZKU z ostatnimi wydarzeniami na stadionie Pogoni — podczas meczu z Ruchem — zarząd morskiego klubu wprowadza ograniczenia w sprzedaży biletów na I-ligowe spotkania szcześcińskiej „jedenaśki”.

Przed sprzedażą biletów prowadzona będzie na dwa dni przed każdym spotkaniem w punktach przy Bramie Portowej i na Placu Żołnierza oraz w siedzibie zarządu klubu przy ul. Twardowskiego 8, gdzie sprzedawane będą również bilety ulgowe. W dniu meczu kasy przy stadionie będą prowadziły sprzedaż biletów ulgowych (o ile nie będą wyprzedane wcześniej) dla wojska, rencistów i emerytów oraz biletów normalnych i ulgowych dla osób spoza Szczecina.

W sytuacji, gdy na stadion przy ul. Twardowskiego przchodziło o kilka tysięcy osób więcej niż wynosi jego pojemność poczyniło to stało się nieodwrocne. Zarząd morskiego klubu liczy, że decyzja ta spotka się z zrozumieniem sympatyków szcześcińskiej piłki nożnej.

Podnoszenie ciężarów

Rekordy okręgu

BARDZO dobrze spisali się ciężarowicy Chemika Police na turnieju o mistrzostwo II ligi w podnoszeniu ciężarów, który odbył się w ostatnią niedzielę w Białogardzie. W zawodach wzięły udział: Chemik Police, Iskra Białogard, Mechanik Wąbrzeźno i Zdrój Ciechocinek. W końcowej klasyfikacji zwyciężyła ekipa gospodarzy — 3408 pkt. przed policjantami chemikami — 3359 pkt. Polscy ciężarowicy, znajdujący się aktualnie w dobrej formie pokusili się o pobicie kilku rekordów okręgu szcześcińskiego. I tak K. Kęska w w. lekko-ciężkiej w wadzie uzyskał 140 kg. w podręczce 150 kg i uzyskał tym samym mistrzowską klasę krajową. Junior S. Kruszyński podniósł w w. lekkiej w wadzie 225 kg (wzrost — 105 kg, podręcz — 130 kg) i młodszy junior Z. Rydzewski w w. lekko-ciężkiej 225 kg (wzrost — 165 kg, podręcz — 130 kg). Mieliśmy nadzieję, że coraz częściej będziemy słyszeć o polskich ciężarowcach, którym macierzysty klub i jego patron — Zakłady Chemiczne „Police” stworzyły dobre warunki do uprawiania tej dyscypliny sportu. (RG)

T OCZY się twarda walka o mistrzowski tytuł. W miarę rozwoju gry coraz trudniej jest wytypować zwycięzcę. Lider ekstraklasy — ŁKS — nie dość spuścił z tonu. Łódzianie, lider wiosną „specjalizując” się w remisach. Pogon, Stal i Śląsk nie wykorzystują drobnych poknięć przedownika. Zespoły, uważane zresztą za najpotężniejszych rywali łódzian do mistrzowskiego tytułu, także tracą punkty. Każdą z tych drużyn poniosła już wysoka porażka, które zaliczono do najcięższych niespodzianek.

PO Śląsk i Stal przysłała koleję na Pogon. Czyżby prawa serilii nie sądziły. Różne były bowiem przyczyny. Różne wypadki. Trener Edmund Zielenka twierdzi, że nie miał dobrych warunków do przygotowania drużyny do sezonu. Nieobecność 5 kadorowców za-

Mistrzowie Polski

MISTRZEM Polski w koszykówce mężczyzn został zespół Śląska Wrocław. Wicemistrzostwo wywalczyli koszykarze Wisły Kraków, a trzecie miejsce — Resovia Rzeszów.

W koszykówce pań mistrzostwo kraju zdobyła drużyna Wisły Kraków, wyprzedzając ŁKS Łódź i AZS Poznań.

Mistrzami Polski w siatkówce mężczyzn zostali zawodnicy Piomienia Sosnowiec. Tytuł wicemistrzowski przypadł w udziale AZS Olsztyn, a trzecie miejsce Resovia Rzeszów. (JG)

Polska I — Polska II bez Janasa, Rzeźnego i Kukli

NIEFORTUNNA dla kilku kandydatów do reprezentacji Polski okazała się miniona kolejka I-ligowa. Trzech naszych czołowych piłkarzy, przewidzianych do udziału w śródomowym pojedynku Polska I — Polska II na Stadionie Śląskim w Chorzowie, odniosło kontuzje. Najgroźniejszą doznał Paweł Janas, który był może, poddany zostanie na wet operacji. Janas zerwał więzadła mięśnia barkowego. Wykluczony jest także udział w śródomowym meczu bramkarza Zygmunta Kukli — kontuzja stawu kolanowego i obroncy Krzysztofa Rzeźnego — ustrzał mięśnia dwugłowego uda.

Trenerzy Jacek Gmoch i Ryszard Kulesza powołali w ich miejsce sto pety Odry Opole — Wiesława Korę, obrońcę ŁKS Łódź Mariana Galanta, napastnika Śląska Wrocław — Janusza Sybisa i bramkarza Zagłębia Sosnowiec — Zdzisława Kostrzewę.

Jacek Gmoch ustalił już prawdopodobny skład drużyny Polska I, która wystąpić ma w zestawieniu: Cebart — Bogusiewicz, Kasperczak, Zmuda, Galant — Wiecek, Deyna, Masztaler — Lato, Szarmach, Teleski.

Z pozostałych piłkarzy, powołanych do Chorzowa, ustalony został skład zespołu „B” oraz rezerwa dla obydwoj drużyn. Udział w meczu Włodzimierza Lubalskiego jest wprawdzie wątpliwy, ale niewykluczony. PZPN prowadzi jeszcze rozmowy z belgijskim klubem SC Lokeren w sprawie ewentualnego zwolnienia Lubalskiego na mecz w Chorzowie.

KULISY LIGOWEJ NIEDZIELI

PIĘĆ żółtych kartek — to bilans niesportowego zachowania piłkarzy w 19 kolejce spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. Tym razem do szeregów niedzielników trafili: Bochenin (Arka), Smuda (Legia), Wołski (Pogoń), Rasek (GKS Tychy). Jarzyna (Górnik). Kartka Jarzyny by-

ła już czwartą dla Górnika. Zaraz w wiosennej rundzie. Zabrzki klub jest na czele tej niechlubnej klasyfikacji w 2 rundzie rozgrywek.

SZYBKO wraca do formy po przebytej żółtaczce reprezentacyjny pomocnik Widzewa Łódź — Zbigniew Boniek. Po raz pierwszy wystąpił na boisku przed tygodniem, a już w ub. sobotę w swym drugim, po przerwie, meczu spisywał się bardzo dobrze i zdobył efektywną bramkę. Trener Jacek Gmoch może więc liczyć na tego piłkarza w meczu z Danią.

NIE MAJĄ szczęścia do rzutów karnych piłkarze Wisły Kraków. Przed dwoma tygodniami w meczu z Legią nie wykorzystał „jedenaśki” Kapka, w ostatnim spotkaniu z ROW niefortunnym strzelec okazał się Lipka. A mówi się, że karny to 90 procent bramek...

GDYBY przeprowadzić plebiscyt na najbliższą bramkę „włosy” to jednym z kandydatów byłby z pewnością gol zdobyty w meczu z Pogonią przez Szarmach. Mimo asysty obrońcy jego potężny strzał oddany w biegu, był świetnej marki. Także pierwsza bramka Szarmacha wywołała burzę oklasków. Środkowy napastnik Stali Mielec wraca do wielkiej formy.

LOSOWANIE PÓŁNOCALOWY PUCHARU POLSKI

WCZORAJ w lokalu PZPN odbyło się losowanie północalowych par północalowego Pucharu Polski. 9 kwietnia w walce o finał PP zmierzą się: Polonia Bytom — Legia Warszawa, Zagłębie Sosnowiec — Stal Mielec (gospodarze na pierwszym meczu).

O awansie decyduje tylko jeden mecz. Jeśli nie przyniesie on w regulaminowym czasie rozstrzygnięcia, zarządza się dogrywkę. A jeśli ona nie da efektu, decydują rzuty karne.

Z notatnika sportowca

TURNIEJ W GOLENIOWIE

15 MARCA odbył się w Goleniowie rejonowe mistrzostwa w koszykówce dziewcząt i chłopców urodzonych w 1963 roku. W zawodach wzięły udział zespoły Świdnicy, Kamienia Pom. i gospodarzy. W wyniku przeprowadzonych spotkań zwycięstwa w swoich grupach a zarazem awans do rozgrywek międzyrejonowych uzyskały zespoły: dziewczęta — Szkoła Podstawowa nr 1 z Goleniowa i chłopcy — Szkoła Podstawowa nr 7 ze Świdnicy.

„POLSKA GRA”

W UBIEGŁĄ niedzielę Ognisko „Rekreacja” przeprowadziło w Domu Kultury „Kotwica” ostatni z szeregu turniejów w warcaby 100-pole. W turnieju wzięły udział 44 osoby. Zawody odbywały się cyklicznie od października ub. roku. W końcowej klasyfikacji zwyciężył Kazimierz Garbali — zdobył puchar ufundowany przez Tadeusza Targosza — wielkiego entuzjastę i prekursora tej gry na terenie naszego miasta. Na mistrzostwach kraju w „Polskiej Grze” reprezentować będzie „Rekreacja” Róża Kawczyńska, która w końcowej klasyfikacji rozgrywek szcześcińskich zajęła 5 miejsce.

„ORKAN” ZAPRASZA

OGNISKO TKKF „Orkan” zawiadamia młodzież szkolną i osoby dorosłe, że w kwietniu rozpoczyna się kursy: karate Shotokan, karate Jujitsu, aikido, judo, kultury stylu i jazdy konno. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ogniska przy ul. Tkackiej 55, pok. 56 w wtorek, środa i piątek w godz. 14-18. (RG)

Prawo do porażki

kłócił tok pracy. Drużyna dopiero teraz dochodzi do siebie. Ponadto E. Zielenka odmawia skład. Zrezygnował już z usług kilku rytmowanych zawodników, wprowadzając do zespołu młodzież. 19-letni Zależny już dziś należy do najlepszych zawodników Stali. Pogon tego typu operacje ma już za sobą. Wydawało się, że zespół jest na jak najlepszej drodze. A tu wysoka porażka. Prawda jest, że na wyjazdach gra się inaczej niż u siebie, loty parowca w niedzielę osłabł przebieżką. Zdrętwiał, stracił się pod czujną obronę. Były to prawdziwe zasady gry. Gorzej jednak z ich wykonaniem. Nie wszyscy bowiem zawodnicy demon-

strowali dobrą formę. Tak jak w meczu z Ruchem stabilności grał Kęsy, tak w Mielcu grubo poniżej swych możliwości wypadł Kozłowski. Tymczasem miał on b. ważne zadanie — pilnowanie

Mieleckie refleksje

Szarmacha, który był w znakomitej formie. Nic więc dziwnego, że strzelił od dwu bramek i zrzucił wypracował. Zastanawiające jest dlaczego niektórzy piłkarze Pogoni tak szybko tracą formę. Tego nie potrafili wyjaśnić ani tre-

ner ani działacze. Wario zajął się sprawą.

NIEPOKOI także brak zwartości zespołu w trakcie gry. Bardzo wysoko cenimy Kasztelana, to dobry i wartościowy zawodnik. Niesie się, ma on jednak b. brzydki zwyczaj pokrzykiwania na swych kolegów w czasie meczu. Wprowadza to oczywiście sporo nieporozumień, rozprasza uwagę. W Mielcu Kasztelan był tak „rozgadany”, że trener B. Hajdas, w obawie by zdania nie usunął go z boiska, wymienił go na Krzewickiego.

NA przedsezonowej konferencji trener B. Hajdas podając zala-

żenia na rundę wiosenną przewidywał, że drużyna powinna zdobyć w pierwszej serii tzn. w 7 meczach — 8 pkt. A więc w drodze ku szczynom tabeli trener „wkałkuował” porażki. Jest to prawidłowe działanie. Nie ma takiej drużyny, która kroczyłaby od zwycięstwa do zwycięstwa. Każda jednak przegrana ma smak gorzkiej pigułki. Z mieleckiej lekcji z pewnością porównywać zwycięstwa właściwie wniosk. Nie ma zresztą czasu na kontemplację — życie toczy się dalej. W najbliższą sobotę w Szczecinie spotkanie z Widzewem — też kandydury do premiowanych miejsc. Później wyjazd do groźnego Górnika a 3 kwietnia w Szczecinie (podobno a 19) ze Śląskiem. W 4 meczach porównywać zdobył 5 pkt. — to planu brakuje 3 punktów. Sądząc jednak, że nie będzie źle jeśli program minimum zostanie przekroczony.

T. REK

Młodzież niszczy — dorośli patrzą obojętnie

ZDEWASTOWANE ZELEŃCE

WIELOKROTNIE pisaliśmy o braku zieleni na nowych osiedlach. Często otoczenie dopiero co zbudowanych bloków porównywaliśmy do kamiennej pustyni. Głosy te, jak się okazało, odniosły skutek. Teraz — nowo powstałe osiedla mają dużo drzew, trawników, kłosek i kwiatów. Zaczyna jednak przerażać nawastowanie zieleni przez młodocianych mieszkańców i irytująca w tej sprawie pasywność dorosłych.

OTO wystarczy wybrać się na spacer w okolice nowych Pomorzank, gdzie przy ul. 9 Maja, Milczańskiej i Dunikowskiej pięknie zagospodarowane trawniki razą kikutami polamanych młodych drzewek i rozdeptanymi krzewami. Podobnie jest również na Osiedlu Gontyny. Mieszkańcy ul. Miedzianej wystosowali na ten temat pismo do naszej redakcji.

Byliśmy na miejscu i przyjrzyliśmy się obrazowi zniszczenia, którego dokonali przecież sami lokatorzy.

TRAWNIKI przed blokami świecą „tysiącą”, gdyż młodzież urządza tu sobie boisko do gry w piłkę nożną. Wokół prawie nie ma drzew i krzewów. W niektórych jedynie miejscach widnieją jeszcze ślady, iż było tam kiedyś drzewko. Po skarpach zwisała języczna sieć rowów. Ławki ktoś poprzewracał, a po asfaltowych alejkach ścisną się

chłopcy na motorach. Coś tu rzeczywiście nie gra. O przypadku ul. Miedzianej postanowiliśmy porozmawiać z prezesem spółdzielni „Kotwica”, do której bloki należą — Marianem Kuligowskim:

— MIELISMY skargi mieszkańców o dewastowaniu zieleni w tym terenie. Osiedle było też kilkakrotnie wizytowane i orientujemy się, jak obecnie wygląda. Pierwsi mieszkańcy sprowadzili się tu w końcu roku 1974. Nasza administracja interweniowała kilka razy w Komendzie dzielnicowej. MOżna o czystej patrolce w tej okolicy, szczególnie wieczorem. Jednak poczynania te nie odniosły pożądanego skutku. Prawdopodobnie zło tkwi w tym, że nie powołaliśmy tu jeszcze samorządu mieszkańców. W tym roku na pewno zaczniemy o to działać. Zaczynamy również posadzać nowe drzewa i zadbać o trawniki.

ZACYTOWANA wypowiedź wyjaśnia spór. Pytanie — dlaczego przez ponad dwa lata nie powołano do życia samorządu mieszkańców w tym terenie — cisnę się samo na usta. Jest to wszakże ważne ogniwo porozumienia między mieszkańcami a administracją spółdzielni. Prawdopodobnie nie doszłoby do tak bezmyślnego zniszczenia pracy innych, choć zjawisko dewastowania zieleni przez najmłodszych lokatorów zaczyna być w mieście coraz bardziej widoczne (także na osiedlach, które mają samorządy mieszkańców). Przykład ul. Miedzianej to przypadek skrajny. Jedno jednak wydaje się pewne — ani spółdzielnia, ani administracja nie nie pomogą, jeśli mieszkańcy sami nie będą dbać o zieleń między blokami i jeśli nadal zamykają będą oczy na przypadki ewidentnego chuligaństwa. (wys)

Idąc przez miasto

NA GONTYNY PORZĄDKUJA

PO dłuższej pauzie jesienno-zimowej znowu pojawiły się ekipy robocze przy ul. 1 Maja w otoczeniu nowych bloków. Zrobiono narezekie krawężniki, rozpoczęto nawalowanie miejsc pod trawniki i kwietniki, wytyczono drożki. Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku mieszkańcy Osiedla Gontyny przesłania narzekają na wyboistość plac przed domami.

SŁIEŻKA... ZNISZCZENIA

OPEAKANY widok przedstawia „Słieżka zdrowia” w pobliżu osiedla na Wzgórzu Hetmańskim. Urządzenia do ćwiczeń sprawnościowych zdejmowane zostały w barbarzyński sposób. Najmutniej, że zniszczenie jest dziełem młodych mieszkańców osiedla, dla których „Słieżka zdrowia” powinna stać się w przyszłości nie lada atrakcją. Niestety, rozwój fizyczny wyprzedził zbyt daleko rozwój umysłowy oświaty z Pomorzank.

MILCZAŃSKA NA ASFALT CZEKA

UL. MILCZAŃSKA była jeszcze pół roku temu słabo uczęszczaną trasą peryferyjną. Wady i błędy, które zaczęły kierowców do oblężenia tej drogi, łączącej skrótem Pomorzany z Gumielkami. W ubiegłym roku załataną wstępnie wyboistą drogę, poszerzając nieco jezdnię. Milczańska stała się przejeżdżaną i coraz bardziej uczęszczaną. Ubiegłoroczna podkładka pod asfalt zaczyna się już ścierać. Czas więc kontynuować rozpoczętą modernizację, by to, co dotychczas zrobiono nie poszło na marne. (law)

Przed Dniem Metalowca

25 lat w „Polmo”

DANUTA ZBOJNA pracuje w „Polmo” i w zawodzie metalowca już 25 lat. Jest cenionym, ofiarnym i oddanym pracownikiem. Przełożeni zgodni są w stwierdzeniach mówiących o zdyscyplinowaniu, zaangażowaniu i koleżeńskości, czyli o cechach, które należy posiadać, aby po latach pracy w kolektywie wyrobić sobie jednoznacznie pozytywną opinię.

— PRACUJĘ w tym zakładzie od roku 1951 — mówi Danuta Zbojna. — Był to dawniej „Metalosprzet”, potem „Junak”, a obecnie FMS „Polmo”. Zaczęłam od pomocnika spawacza. Pamiętam, robiono wtedy łożka szpitalne. Warunki pracy były ciężkie. Było dużo pracy fizycznej. Obecnie pracuję w nowej, widnej hali produkcyjnej przy montażu walów napędowych, praca jest lżejsza, choć to nie zmienia warunków — nie chce zmieniać zakładu ani rodzaju pracy.

Za diużoletnią dobrą pracę Danuta Zbojna odznaczona została Gryfem Pomorskim. Posiada też liczne wyróżnienia zakładowe. (Jan)

Olimpiada wiedzy pielęgniarskiej

WCZORAJ zakończył się W Szczecinie drugi etap Olimpiady Pielęgniarstwa — konkursu organizowanego co roku wśród adeptów ostatnich klas liceów medycznych oraz zawodowców studiów medycznych.

Krótki żywot projektora

W UB. ROKU pokazały się w szczecińskich sklepach „Foto-Optyk” austriackie projektory do filmów 8 mm. Szybko rozpoczęły się zabawy nabywców drogiego sprzętu (12 tys. zł). Nie można bowiem kupić do nich specjalnych żarówek. Ekspedientki odpowiadają, że nie było ich i nie wiadomo czy będą. W wielu mieszkaniach stoją więc bezużytecznie projektory z przepalonymi żarówkami, a właściciele zastanawiają się, jak długo jeszcze będzie trwała ta niemożność w sytuacji? (Mac)

OLIMPIADA jest sprawdzianem wiedzy teoretycznej oraz praktycznej umiejętności. Uczestniczyli w niej także nie musząc znajomością: fizjologii, psychologii, patologii, farmakologii i socjologii oraz oczywiście praktycznym opanowaniem czynności pielęgniarskich na oddziale szpitalnym.

W Szczecinie do eliminacji przystąpiło liczne grono uczniów Państwowego Liceum Medycznego oraz studentów Zawodowego Studium Medycznego nr 2. Przez pierwszy etap przebrnęło zwycięsko 19 uczestników. Na tym progu trzeba było już było popisać wiedzę szerszą od szkolnych wymagań. Pierwsze miejsce zdobyła studentka Medycznego Studium Zawodowego Elżbieta Borowska. Ona też reprezentowała nasz województwo na konkursie ogólnopolskim w Zakopanem.

Drugie miejsce wywalczyły: Renata Staruch (Państwowe Liceum Medyczne) oraz Halina Bajkowska (Medyczne Studium Zawodowe nr 2). Trzecie miejsce przypadło w udziale Mirosławie Gesek (Państwowe Liceum Medyczne). Fucharzechodni otrzymało Medyczne Studium Zawodowe. (t)

„Kurier” na al. Wyzwolenia

Finał coraz bliżej

WYKONAWCY przebudowy al. Wyzwolenia wkroczyli już w ostatni okres prac i wielkimi krokami zbliżają się ku kofce. Ambicja załogi Komunalnego Przedsiębiorstwa Robotów Inżynierskich jest zakończenie modernizacji jeszcze przed 1 maja, co oznaczałoby skrócenie zaplanowanego czasu prawie o rok.

NIE WSZYSTYK jednak podwykonawcy sekundy KPR w realizacji tego zamierzenia. Poznańskie Przedsiębiorstwo Robotów Telekomunikacyjnych wprawdzie już dawno zdemonstrowało stare kable i zlikwidowało niektóre, niepotrzebne teraz studzienki kablowe.

Obecnie brukarce kończą przebudowę wyłotu ul. Ochorowców Stalagradu, który został znacznie zwężony. Przed wejściem do „Kaskady” powstał parking. Tęże rozciągają się ograniczające ruch na ulicy łączącej dwie śródmiejskie arterie, nie wydaje się najszczęśliwsze. Pisaliśmy o tym dość dawno, ale w tej chwili na jakiegokolwiek zmiany jest niestety za późno. Brygady brukarskie kontynuują też przekładanie nawierzchni na al. Niepodległości (po stronie sklepów), a w najbliższym czasie ułożą — z blachy — nowy chodnik przed pomnikiem. Pod koniec tego tygodnia KPR rozpocznie asfaltowanie al. Wyzwolenia.

Z największym zainteresowaniem śledzimy postęp robót przy budowie nowego torowiska pomiędzy pl. Żołnierza a pl. Hołdu Pruskiego. Można się przebiega dość sprawnie, jedynie w ub. sobotę nastąpiła przerwa w pracy, gdyż deszcz uniemożliwił w spawanie. Ekipy WPKM rozpoczęły już instalowanie sieci trakcyjnej. W pierwszych dniach kwietnia tramwaje il. nr nr 4 i 10 będą mogły powrócić na swoją dawną trasę.

Czas najwyższy, by do pracy przystąpiło Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej. Ma ono do wykonania trawniki i rabatki wzdłuż torowiska na al. Wyzwolenia i na pl. Rodła, zaś w późniejszym okresie — także na pl. Żołnierza. (Jas)

Jak przycinać róże?

DZIŚ w Bramie Portowej o godzinie 17 fachowcy z Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej urządzą pokaz przycinania róż. Ogrodniczy amatorzy mogą wiele wynieść z takiej praktycznej lekcji. Róż bowiem — aby pięknie kwitły i nie dziczyły — muszą być co najmniej odpowiednio przycięte. Czujność i wale nie należy do najłatwiejszych, gdyż inaczej przycina się kwiaty wielokwiatowe, inaczej z dużą ilością drobnych kwiatków. Zależy ponadto wpływa korzystnie na wzmocnienie krzewu. (wys)

„Jacy jesteście — 77”

Zabawa była wyśmienita

PO RAZ czwarty spotkali się 20 bm. uczniowie szczecińskich szkół na cyklicznej imprezie „Jacy jesteście — jakiego chcemy być?”, organizowanej przez Pałac Młodzieży, Dom Kultury Kolejarski i redakcję „Kurier”.

Notatnik szczeciński

NA SPOTKANIE autorskie ze znanym pisarzem, publicystą i podróżnikiem Olgierdem Budrewcem zaprasza Klub MPK przy al. Wojska Polskiego 2, dziś, we wtorek o godz. 18. Wstęp wolny.

V ZIAZD Delegatów Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów odbędzie się w środę, 23 bm. o godz. 10, w Klubie Gospodarki Komunalnej „Słowianin”.

JUTRO, 23 bm. o godz. 15 w Sali Elżbietańskiej Zamku nastąpi otwarcie wystawy prac plastycznych Wojewódzkiego Klubu Instruktorów. Tego samego dnia, o godzinie 17.30 w sali projekcyjnej w Zamku wyświetlone zostaną następujące filmy z cyklu „Prezentacja filmów o sztuce”: „Godzina 11.15”, „W zaklętym kręgu” i „Poznań 1939-1942”.

Przewrócony znak

PRZY ul. Małkowskiego, nieco przed skrzyżowaniem z ul. Królowej Jadwigi, leży na chodniku przewrócony znak ostrzegający o dojeździe do drogi z pierwszeństwem przejazdu. Z całą pewnością żaden z kierowców nie jest w stanie go zauważyć. Ponadto i wczesnym rankiem, kiedy jest ciemno, taka przeszkoda stanowi zagrożenie dla pieszych. Pulpakę tę polecamy uwadze Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Mostów, zanim jeszcze nie doszło do wypadku. (su)

Jako pierwsi na scenie pojawili się uczniowie Technikum Mechaniczno-Energetycznego, które było wraz z Zespołem Szkół Ekonomicznych nr 2 współorganizatorem imprezy. Występ zespołu akordeonistów poprzedziła projekcja 30-minutowego filmu, zrealizowanego przez młodzież z przyzwoitej pracowni foto-filmowej. Umiejętność posługiwania się kamerą i elokawie napisany komentarz sprawiły, że film obrazujący życie TM-E bardzo się podobał. Po projekcji wystąpiły kolejno: szkolny zespół taneczny, uczennica W. Franciszkiwicz w monologu „Wojna”, orkiestra dęta w repertuarze ze sztuki „Lato i dym”, drużyna harcerska z programem „Naprzód — lewa, prawa” i uczniowie, którzy zaproponowali humoreskę pt. „Egzamin”. Podczas trwania występów artystycznych licznie zgromadzona publiczność mogła również zobaczyć sposób wytłabiania gobelinów.

MŁODZIEŻ ZSE nr 2 rozpoczęła swoją prezentację występaniem grupy wokalne (z wiązaną popularnych melodii, do których ułożono dopełniające teksty o tematyce szkolnej).

Następnie zespół „Burszyny” zaśpiewał kilka piosenek uzupełnianych humorystycznymi recytacjami. Na zakończenie odbył się pokaz próby zespołu tanecznego.

TECHNIKUM Mechaniczno-Energetyczne Zespół Szkół Ekonomicznych nr 2 to szkoły, które dają się już poznać jako najlepsi organizatorzy zajęć pozalekcyjnych. Współpraca między instruktorami obu szkół przyczyniła się do rozwinięcia szerokiej działalności kulturalnej z młodzieżą. I tym razem publiczność i jury „Jacy jesteście” mieli możliwość obejrzenia ciekawych propozycji szkolnych grup wokalnych, instrumentalnych i recytatorskich. Gromkim brawami nagradzane były występy Lidii Dulepskiej (ZSE nr 2), która recytowała wiersz: „Hej, chciałabym być skowronkiem”, zespołu akordeonistów, czy grupy tanecznej. Wykłady, konkursy, nauka tańca i piosenek, która poprowadziła uczniów — złożyły się na część tzw. zabawową, wieńczącą kolejne spotkanie w Domu Kultury Kolejarskiego. To było naprawdę udane. (pc)

Co nowego w „Pleciudze”?



JAK już informowaliśmy, w Teatrze Lalek „Pleciuda” występuje zespół reżyserskiego Teatru Lalki i Aktora „Kacperka”. W najbliższym tygodniu widowisko lalkowe dla widzów dorosłych — pt. „Car Maksymilian”.

WE WŁASNYM repertuarze „Pleciudy”, w sobotę i niedzielę 26 i 27 bm. (godz. 19) odbędzie się ostatnie przedstawienie sztuki Marii Kownackiej „O Kasi, co gąski zgubiła”. W próbach znajduje się następne widowisko. Będzie nim baśń „Konik Garbuszek” Piotra Jerszowa. Spektakl reżyseruje Stanisław Ochmański, scenografię przygotował Wacław Kondel. Premiera — w kabinie.

NA ZDJĘCIU: oto lalkowi bohaterowie widowiska „O Kasi, co gąski zgubiła”. Foto: Jan Piszczatowski

Tylko jeszcze 10 dni sprzedaż z bonifikatą lodówek „POLAR S 155” w sklepach branżowych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Szczecinie